



ROZMAITOŚCI WARSZAWSKIE.

Pismo dodatkowe do Gazety Korrespondenta Warszawskiego.

We ŚRODĘ
D. 10 Listopada
1824 r.

N^{er}: 6.

Varietas delectat.

I.

WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE względem Wielkiej Brytanii.

I. Potęgę Wielkiej Brytanii. ()*

Ludność Wielkiej Brytanii, według spisu z roku 1811 wynosiła 11,800,000 wyłączając wojsko i marynarkę, które wtenczas składało się z 50,000 głów. Z raportów ogłoszonych po spisie w r. 1821 okazał się przyrost ludności 15 na 100, a więc w tym roku ludność Wielkiej Brytanii wynosiła 14,000,000. — Irlandya zawiera około 6,500,000 mieszkańców; ludność więc posiadłości Wielkiej Brytanii w Europie, dochodzi do 20,500,000. — Ludność naszych Północno - Amerykańskich posiadłości nie może być mniejszą jak 1,500,000; ludność Zachodnio - Indyjskich osad 900,000; Afrykańskich 130,000 i Środkowego morza 150,000; osad i podległości w Azji 2,040,000; a ludność naszych innych rozległych posiadłości we Wschodnich Indyach, wynosi 70,000,000 mieszkańców.

Tym sposobem ludność cała państwa Wielkiej Brytanii we wszystkich częściach świata wynosi 95,220,000 dusz.

Państwo Rosyjskie, po Wielkiej Brytanii największe w rządzie ucywilizowanych narodów, liczy 50,000,000 mieszkańców. — Francya 30,000,000, Austryya tyleż.

*) z Gaz. Dubl. Chester Courant.

Państwo Rzymskie w czasach Najwyższej swojej potęgi liczyło 120,000,000 dusz, których połowę składali niewolnicy.

Gdy porównamy stan jego ze stanem Państwa Wielkiej Brytanii co do potęgi, bogactw, źródeł zamożności i przemysłu, co do kunsztów, umiejętności, handlu i rolnictwa; przewaga Anglii okaże się bardzo znaczną.

Liczba beczek okrętowych do użycia kupieckiego wynosi 2,640,000 dla Wielkiej Brytanii, wychodzi ich z kraju 51,000,000 (rachując w to 11,000,000 cudzoziemskich i osadniczych), wchodzi zaś do kraju 36,000,000.

Marynarka w przeciągu ostatniej wojny składała się z 1000 okrętów wojennych.

Maytków w kupieckiej służbie jest teraz 174,000.

Czysty dochód państwa wynosi 57 milionów funt: sztel: około 2,280,000,000 złotych Polskich.

Kapitał państwa utrzymuje 1,200,000 osób. Tyleż Rzym utrzymywał w dniach swojej największej potęgi.

Wartość stałej, czyli ziemskiej własności Wielkiej Brytanii, według wyrachowania P. Pitt w roku 1797, wynosiła 1,600,000 funt: sztel: a teraz może być rzetelnie wziętą 2,000,000 funt: sztel:

Rękodzielnie bawełny krajowej są niezmierne i wynoszą 20,000,000 funtów sztelingów, czyli połowę prawie całego dochodu.

Słowem, biorąc wszystko na uwagę, Państwo Wielkiej Brytanii w potęgę i siamożności, może być poczytane za największe ze wszystkich, jakie kiedy były na ziemi.

W Państwach W. Brytanii nigdy nie zachodzi słońce: nim wieczorne promienie opuszczają wieże Kwebeku, już poranne iaśniały trzy godziny w porcie Jaksońskim; a gdy gasną nad wodami jeziora wyższego, świtaia nad uściem Gangesu.

II. Opis Wydatków Anglii na Woyny w latach od 1793 do 1815.

Wydatki Anglii na wojny od r. 1793 do 1815 włącznie, przechodzą wszystko, co nam w téj mierze podaia dzieie ia-lichkolwiek narodów i wieków. — Wydatki te są opisane w rozmaitych dziełach (*) i znaie dobrze tym, którzy poświęcaia pracę swoją statystyce ogólnej; krótka jednak o nich wiadomość, zastuguie na uwagę i tych, którzy niebędąc z powołania statystykami, zwracaią wszelako baczną na to wszystko, co ma związek z pomyślnością narodów, co tę pomyślność podnosi, lub co ią obala i niszczy.

Summy zebrane na potrzeby rządu
w Wojnie od 1793.

Rok	z podat- ków.	z poży- czek.	W ogóle.
	funt. szter.	funt. szter.	funt. szter.
1793	17,170,400	4,500,000	21,670,400
1794	17,308,811	11,000,000	28,308,811
1795	14,858,464	18,000,000	35,858,464
1796	18,737,760	25,500,000	44,237,760
1797	20,654,650	32,500,000	53,154,650
1798	30,202,915	17,000,000	47,202,915
1799	35,229,968	18,500,000	53,729,968
1800	33,896,464	20,500,000	54,396,464
1801	35,415,096	28,000,000	63,415,096
1802	37,240,213	25,000,000	62,240,213
Ogół	263,714,731	200,500,000	467,214,731
Odciągnąć od te- go na potrzeby Irlandyi		13,000,000	13,000,000
Zostaie			451,214,731

W wojnie od 1803.

Rok	z podat- ków.	z poży- czek.	W ogóle.
1803	37,677,063	15,202,931	52,879,994
1804	45,359,442	20,104,221	65,463,663
1805	49,659,281	27,931,482	77,590,763
1806	53,304,254	20,486,155	73,790,409
1807	58,390,225	23,889,257	82,279,482
1808	61,538,207	20,476,765	82,014,972
1809	63,405,294	23,304,691	86,709,985
1810	66,681,366	22,428,788	89,110,154
1811	64,768,870	27,416,829	92,185,699
1812	63,169,854	40,251,684	103,421,538
1813	66,925,835	54,026,822	120,952,657
1814	69,684,192	47,159,697	116,843,889
1815	70,403,448	46,087,603	116,491,051
Ogół	770,962,331	388,766,925	1,159,729,256

Po odjęciu summy

wydaney na po-
trzeby Irlandyi

46,612,106

Zostaie . . . 1,113,117,150

Używaiąc liczb okrągłych rachunek ten przedstawia się w sposób następuiający.

Wojna 1793 do 1803 roku.

Summa całkowita zebrana z podatków, i drogą kredytu, po odtrąceniu summy użytéj na zasilek Irlandyi, iest . .

funt: szt:

450,000,000

Odtracaiąc od tego ilość, któraby wydaną być musiała na potrzeby publiczne W. Brytanii i Irlandyi, gdyby się był nawet pokóy utrzy-
mał, to iest rocznie 18,000,000
funt: szterl: — a w ogóle .

180,000,000

Pozostaie iako wydatek na wojnę

270,000,000

(*) Hamilton on the National Debt. Stock Statement of the Revenue and Expenditure of Great-Britain, in each year from 1803 — 1814.

Woyna od 1803 do 1815 roku.

Summa zebrana z podatków
ipóżyczek, wyląwszy kapitał
obrocony na w sparcie Irlandyi 1,113,000,000

Po odtrąceniu tego coby
zwyczajne potrzeby W. Brytani-
nii i Irlandyi kosztowały, gdy
by pokóy był utrzymany w
ciągu tego czasu, to jest 22 mi-
lionów, mając wzgląd na to, że
ludność wzrosła i że koszt po-
boru w tabelli nie są odjęte
czyni 286,000,000

Zostałe iako wydatek na
Woynę funt: szl: 827,000,000

W srednim zatem wyra-
zie koszt woyny rocznie w
ciągu lat od 1792 do 1802 (in-
clusive) wynoszą 25,000,000

W woynie zaś od 1803 do
1815 (inclusive) 68,000,000

Woyna więc po odtrąceniu
etatu zwyczajnego od r. 1793
do r. 1815 kosztowała Anglii 1,100,000,000
to jest (około zł: Pol: 44,000,000,000)

Do tego dodać ieszcze potrzeba te wszy-
stkie straty iakie Anglii poniosła z powo-
du przeyscia ze stanu woyny do stanu
pokoiu.

Dług narodowy w ciągu wojen od 1793
wzrost o 460,000,000. Jak więc mało zna-
czą sumy dodawane do długu narodo-
wego w woynach dawniejszych w poró-
wnaniu z powiększeniem się tego długu
w czasie wojen?

Woyna z r. 1689 za panowania Wilhelma
kosztowała rocznie od 3 do 4 milionów
funt: sterln: dług narodowy powiększył
się tylko o 20,000,000. — Za panowania
Królowey Anny częste zwycięstwa wznie-
cały naysiękniejsze nadzieie, były po-
wodem do dłuższyć woyny i większych
wydatków. — Wydatki te wynosiły w
tym czasie rocznie od 5 do 6,000,000
funt: szterl: dług publiczny wzrost o
30,000,000 funt: Szterl: Mniey szczęśliwa
woyna r. 1740 ciągnąc się od roku do roku do-
dała do długów narodowych prawie takąż
Summę. W roku 1756 wzrosły źródła naro-

dowego dochodu i dla tego Lord Chatam
wydatki wojenne mógł do szesnaście
milionów rocznie posunąć. — Do dłu-
gu narodowego w ciągu tej woyny przy-
było 60,000,000. Niepomyślna walka z
Koloniami r. 1778 i woyna z mocarstwa-
mi Europeyskimi, która po niej nastą-
piła, kosztowały biorąc średni wyraz, ro-
cznie 17,000,000 co dodało do długów na-
rodowych cokolwiek więcéy iak 100,000,000
— W ten sposób w ciągu całego wieku
masa długów publicznych Angielskich
doszła do 240,000,000 funt: szterl: Summa
iakkolwiek ogromna nie wynosi iednak
więcéy iak połowę tylko prawie tej liczb-
y milionów: o którą powiększyły się
ciężary i publiczne Anglii, w ciągu i skutku
ostatnich wojen.

II.

O D P O W I E D Ź

Franciszka Salezego Dmochowskiego, na
List z Kaliskiego pisany, względem
pism niedrukowanych i ego Oyca.

Wyczytawszy w Numerze 5tym Ro-
zmaitości Warszawskich zapyta-
nie Obywatela Wdztwa Kaliskiego, co
się stało z pismami pozostałemi po zmar-
łym Franciszku Dmochowskim,
tłómaczu Iliady, oycu moim, pospieszam
zaspokoić iego i innych miłośników
poezyi troskliwość, a zarazem wynurzam
mu wdzięczność za pochwały, któremi
pamiętkę oycy mego wznowił i uczcił.

Rękopisma po oycu moim znaydują się
u mnie, i są przygotowane do druku; o-
koliczności których usunąć nie mogłem
wstrzymały aż dotąd ich ogłoszenie. Lecz w
roku przyszłym starać się będę dopełnić te-
go obowiązku i wydać na widok publicz-
ny te wszystkie pisma, które lub dotąd
nie są wydrukowane lub w handlu Xię-
garskim nie znaydują się, albo też umie-
szczone są po różnych pismach peryo-
dycznych.

Nayważniejszą część ich stanowi, po-
prawna Sztuka Rymotwórcza, któ-
réy przygotowaniem do powtórnego wy-
dania zatrudniał się mój oyciec w osta-
tnich latach życia swojego. Są oprócz

tego, Odysei dwie pieśni i początek trzeciej; z których pierwsza znajduje się w wyborze poezyi dla szkół, a drugą umieściłem w Pamiętniku Warszawskim, Redakcyi F. Bentkowskiego, Prof. Uniwersytetu, na rok 1818; listu Horacyusza do Pizonów o sztuce Rymotworczey, połowa umieszczona przezemnie w ćwiczeniach naukowych; dwie Elegie Tybulla i inne pomniejsze ułotne poezye. Do tego zamyślam dołączyć Sąd ostateczny, Noc pierwszą Junga, Ułomki Milтона i listy Horacyusza, to wszystko w jednym tomie obięte, będzie dopełnieniem Iliady i Eneidy, i stanowić ma zupełny zbiór pism oycy moiego.

Taką przesyłając odpowiedź na zapytanie Szanownego Obywatela Kaliskiego, dołączam oraz wyjątek z poprawioney sztuki Rymotworczey; miłośnicy poezyi porównają go z edycją 1788 roku, i osądzą iaką będzie różnica pomiędzy pierwszym a drugim wydaniem.

Z A C Z E C I E.

Co istotną jest cechą dobrego Poety, Jaką drogą iść trzeba do wskazaney mety, Czego szukać a czego chronić się należy, To ja zamyślam śpiewać dla światła młodzieży.

Guście! dzieł pięknych sędzio, darze niebios drogi.

Bez którego w ozdoby sam dowcip ubogi, Gdyż ieżli piorem twoie nie kieruie tchnienie,

Twarde będzie naywyższe geniuszu pienie; I komu twa skazówka toru nie oznacza, Ten w biegu z prawey ścieżki ustawicznie zbacza;

Natchniy mię, niech pod twoihey przewodnictwem ręki

Pieśń moię kształci sztuka, sztukę zdobią wdzięki.

A wy zacne dowcipy, którym zawód świetny,

Z niezwiędłego wawrzynu dał wieniec szlachetny;

Którym się wiek ten dziwi, i potomny będzie,

Jeżeli śmiem was ścigać w zbyt śmiałym zapędzie;

Jeżli mierzę się z wami w niebezpieczney probie, Przyymiecie to wyznanie za hold winny sobie.

Próżno ten Rymotworca na Parnaskie góry,

Chce się bystrołotnemi śmiało puścić pióry,

Którego świętym ogniem Niebo nie obdarzy,

I któremu łaskawey nie okaże twarzy.

Któż ma dowcip ścieśniony i gieniąszy suchy,

Temu Pegaz poziomy, temu Febus głuchy. Więć ty, co niebezpieczną żądzą zapalony,

W śliskie się Rymotworstwa zapuszczasz przegony,

Nie siłuy nad tém czego natura ci wzbrania,

I niechciey brać za dowcip chęci rymowania.

Lecz żeby cię pochopy zwodne nie myliły,

Mierz się długo sam z sobą i doświadczaży siły.

Na wszystkie względna wieki i na wszystkie kraie,

Natura wiele pięknych dowcipów wydaie. Ten w męzkim śpiewa rymie Bohaty-tyrów dzieje,

Ten słodkim nuci tonem łąki, lasy, knieie.

Ten miłe przypowieści i baieczki prawi,

Ten trwoży, ten rozrzewnia, ten wesoło bawi.

Lecz dowcip często sobie zaufaniem szkodzi

Inieznaiąc swęý sztuki często się zawodzi.

Ten że zdoła przyiemnie, wieyskie nucić pienie,

Chce walkę namiętności wystawiać na scenie.

Lub upoiiony dymem zwodniczych nadziei

Ogłasza się za twórcę nowej Epopei.

Przedsięwziąwszy rzecz wielką rymy zuchwałemi,

Zamiast wznieść się pod nieba, czołga się po ziemi.

w Warszawie d. 7 Paźdz. 1824 r.

F. Dmochowski.

III. O KOPERNIKU.

Wszystko, cokolwiek ma związek z powszechnieniem chwały oyczystey, nie może bydź obojętném dla Rodaków. W tym więc przekonaniu Redakcyja umieszcza wiadomość o niedawno dokonanym przekładzie na ięzyk Angielski, światley rozprawy Jana Sniadeckiego o Koperniku, dołącza oraz zaszczytne dla Kopernika i dla naszych Rodaków, wzmianki, umieszczone z tego powodu w rozmaitych pismach Angielskich. Rzecz jest dziwna, że w Anglii, siedlisku nauk dokładnych, tak późno pomyślano o oddaniu hołdu pamiętce wielkiego człowieka, który przyniósł rzetelny zaszczyt nie tylko Polsce lecz i całemu rodowi ludzkiemu. — W Dublinie, stolicy Irlandyi, wyszła z druku Rozprawa Jana Sniadeckiego o Koperniku, tłomaczona z polskiego na ięzyk Francuzki przez Tegoborskiego, a z Francuzkiego na Angielski przez Justynę Brenan (8vo 1823 roku, stronnic 66) tytuł iey jest taki; *Prize essay on the literary and scientific labors of Copernicus; the founder of modern Astronomy. Written originally in the polish language by J. B. Sniadecki, Translated from the French of M. Tegoborski, by Justin Brenan. Dublin: printed by W. Folds and son, Great Strand-Street. 1823 Price, 2 g: 6 d.*

Dedykowana jest Archidyakonowi Brinkley, proffes: Astron: w Uniwer: Dublinskim, Członkowi Królewskiego Towarzystwa Londyńskiego, Prezesowi Królewskiej Akademii Irlandzkiej, który naywięcey zachęcał Brenau do wytlumaczenia dzieła i naygorliwiey wspierał go radami i pomocą swoją, dla nadania tłumaczeniu potrzebney dokładności; a nawet wygotował nad niektórymi miejscami rozprawy Sniadeckiego swoje uwagi, które przy końcu dziełka są umieszczone.

Po dedykacyi jest wstęp gdzie tłumaczy się Brenan z powodów, iakie skłoniły go do wytlumaczenia na ięzyk Angielski rozprawy o Koperniku. Przedsię-

wzięcie przekonania Anglików że Kopernik był polakiem, kładzie za główny powód, którego początkiem była korespondencya P. Krzyżanowskiego z Durandem.

W roku 1819 bawiący w Paryżu w celu naukowym Doktor Filozofii *Adryan Krzyżanowski*, (dzisiay professor Królew: Uniwers: Warszawskiego) dowiedział się z ogłoszonych prospektów że między medallami wybiłaiącemi się tam na cześć wielkich ludzi, zasła omyłka co do oyczystny Kopernika i na pisał więc natychmiast do *Duranda*, który był wydawcą tych medallów, list wzamiarze sprostowania błędu historycznego, i przyiął na siebie kosztą, iakich zmiana medalu wymagała. Do znaczney zaś części tych kosztów przystąpił późniey inny kraio-wiec.

Wydaną sobie przez *Duranda* matrysię medalu Kopernika z napisem za fałszywy uznany, oddał P. Krzyżanowski w ofierze Królewskiemu Warszawskiemu Uniwersytetowi.

Wyznaie *Brenau* że przysługa Krzyżanowskiego, spodziewane za sobą pociągnęła korzyści, bo i o oyczystnie Kopernika usunęła wątpliwość, i nie tylko dla stałego ładu, lecz i dla wysp Wielkiej Brytanii stała się pożyteczną.

Potwierdzaią to zdanie różne pisma Angielskie. Między innemi w Gazecie Londyńskiej *the Courier* z dnia 22 Września 1823 r. następujący czytamy artykuł:

„Rzecz osobliwsza, że choć iuż temu „lat 280 iak umarł Kopernik, iednak „niedokładnie ilko iest unas znany, i że „bardzo, błędne wiadomości o odkryciach „a nawet o oyczystnie tego wielkiego „człowieka, daia niektórym nawet celniey- „si pisarze. Iego dzieła są tak rzadkie, „że iak sądziemy, nie znajduie się ich „więcey nad sześć exemplarzów w połą- „czonem Królestwie Wielkiej Brytanii, „nikt iednak, kto nie iest obeznany z „Kopernikiem, nie może bez błędu mo- „wić o Astronomii. A ponieważ iego „ważne odkrycia są troskliwie wyliczane „i bezstronnie roztrząsnione w rozprawie „uczonego Sniadeckiego, ona więc w o- „gólności może zastąpić iego dzieła. O-

„beene tłumaczenie było pochwalone przez Doktora *Brinkley* proffessora Astronomii w kollegium *Stey Trócy* w Dublinie, a P. *Brenan* świeżo odebrał z tej okoliczności od Instytutu Francuzkiego zaszczytne pismo; co pokazuje że nasi są sąsiadzi (Francuzi) są za upowszechnieniem tej rozprawy: wszakże w ich rozumieniu żadne nazwisko wyżej nie leży, iak naszego nieśmiertelnego Newtona.” (*)

W Gazecie zaś Dublińskiej *the Freeman's Journal* z dnia 9 Maja 1823 roku tak powiedziano.

„Nie jest to na zaszczyt tego świata, którego cudowny system odgadł Kopernik, że ten wielki człowiek, wszędzie jest prawie zapomniany, i tylko w własnej Ojczyźnie przez swoich Rodaków godnie został oceniony. Nikt jednak, kto nie jest obeznany z Kopernikiem, niemoże mówić bez błędu o Astronomii. Doktor *Jochson* czyniąc z wrót do światłej krytyki w *Spektatorze* powiada: „Nietrudno tym którzy mądrymi zostali przez prace innych, dodać coś własnego, a mało wartości swych nauczycieli. Addison jest teraz pogardzany od niektórych, co możeby nigdy niewidzieli wad jego, gdyby nie to światło które nad nimi rozpostarł. — Ta dowcipna uwaga przystosowana do Astronomii, może poniekąd wytłumaczyć oziębłość względem Kopernika. Rozpędziwszy z nadzwyczajną zdolnością, geniuszem i osobliwą skromnością, głęboko wkorzenione uprzedzenia i błędy, ustaliwszy systema na wiecznej podstawie, ten wielki założyciel jest teraz zapomniany prawie, dla tego że nie zostawił swego systemu, w jego obecnym stanie udoskonalenia, który należy przypisać późniejszym postępowi w sztukach mechanicznych, i wdokładności narzędzi etc.”

(*) Jta to myśl ostatnia, jest zapewne główną przyczyną, dla której Kopernik w Anglii tak mało był znany.

Przytoczyło się tutaj to tylko, co doniosły te dwie Gazety, albowiem obrobienie pisma niedozwala umieszczyć tego co powiedziały o rozprawie Sniadeckiego inne dzienniki Angielskie.

Lecz wracając do tłumaczenia Angielskiego, należy jeszcze nadmienić że w przemowie Brenana znajdują się także krótkie wyiątki o Koperniku z dzieł Fryderyka II. *Oeuvres posthumes de Frederic II. roi de Prusse.*

Ten Monarcha filozof w liście swoim do Woltera pod dniem 18 Grudnia 1773 roku, mówiąc o Polsce, tak się wynurza.

„..... Byłoby rzeczą bardzo sprawiedliwą, aby kray, który wydał Kopernika, nieschyłał się dłużey pod klęskami wszelkiego rodzaju, w które go przemoc Arystokracji pogrążyła.

Potem następuje wyiątek z listu *Tadeusza Czackiego i Marcina Mołkiewskiego* o śmiertelnych szczątkach Kopernika, wydobytych z grobu jego przy kościele katedralnym w Frauenburgu, vel Framburgu.

Wszędy *Brenau* mówi najzaszczytnieo Polakach i przekonywa że ich prawo do Kopernika jest oparte na niewzruszonych prawdach.

Wypisy z Korrespondencji Fryderyka W. z Wolterem (mówi P. *Brenau*) wiele mnie kosztowały; lecz rozumiałem iż były potrzebne dla wyjaśnienia dobrze ugruntowanego żalu *Krzyżanowskiego* i jego rodaków do tych, którzy chcieli być przeciwnego zdania. Mniemam, że list do *Duranda* będzie dobrze przyjęty, bo właśnie zawiera pożądane wyjaśnienie rzeczy (*). Nakoniec oświadcza *Brenan*, że zamysła zrobić wkrótce drugą edycyją rozprawy Sniadeckiego o Koperniku, lecz już nie w W. Brytanii, ale w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, dla tém większego upowszechnienia sławy naszego Rodaka i w drugiej części

*) W edycyi Dublińskiej, po wstępie jest umieszczony cały list Prof. *Krzyżanowskiego* do *Duranda*, z d. 2 Grudnia 1819 r. tłumaczony z Francuzkiego na język Angielski.

świata. Do téy drugiéy edycyi żąda od Jana Sniadeckiego sprostowania omyłek i uchybień w tłomaczeniu Francuzkiém Kopernika; nie wiedział bowiem szanowny ten Anglik, że Sniadecki przekonany o koniecznéy potrzebie sprostowania tychże uchybień, poprawił troskliwie tłomaczenie Tegoborskiego, i druga edycya, wyszła na świat w Warszawie w r. 1818 z drukarni XX. Piliarów, dziwić się tylko należy że ta poprawiona edycya nie została upowszechniona, i nie tylko w Anglii ale i we Francyi o niéy niewiedziiano. — Oddać tu także należy winną sprawiedliwość szlachetnéy gorliwości P. Krzyżanowskiego, który w szczeréy chęci usłużenia sławie narodowéy nie szczędził pracy i starania, wywiódł z błędu Francuzów przy wyśianiu medalu w Paryżu na cześć *Kopernika*, i był pierwszą sprężyną do przetłumaczenia na język Angielski rozprawy Sniadeckiego, któremu wyłącznie, świat jest winien iasny wykład systemu Kopernika i sprawiedliwe ocenienie iego przysług uczynionych Astronomii. (b)

Kończąc to krótkie zdanie sprawy z milego dla nas zjawienia na horyzoncie W. Brytanii, upowszechniającego sławę wielkiego naszego Rodaka, raz jeszcze powtarzamy, że Pan *Brenan*, w każdym względzie godzien iest pamięci i wdzięczności ziomków Kopernika; bo i wielkie iego prace w różnych stronach kuli ziemskiej wznawia w pamięci odległych ludów, i o narodzie Polskim wszędzie z chlubą wspomina.

Fr. Grzymała

b) Ta myśl nie potrzebuie dowodów. Ludzie biegli w naukach dokładnych dawno ocenili tę pracę Sniadeckiego, która (iako wszelkie inne), nosi na sobie cechę wyższego geniuszu i gruntownéy znościomości rzeczy, i która śmiało można powiedzieć w prawdziwém świetle wykazała zasługę Kopernika

IV. BIBLIOTEKA AMBROZYJANSKA W MEDYOLANIE.

Wypis z Podróży 1817 r. (*)

Przy Kościele Grobu Chrystusowego w Medyolanie, był Klasztor S. Ambrożego, założony przez tego Świętego r. 1578, (**) w zamiarze sposobienia w nim zdolnych i moralnych nauczycieli dla szkół krajowych. Temu to zgromadzeniu powierzył Hrabia Karol Fryderyk Boromeo, Arcybiskup Medyolański, bibliotekę o której mowa, poświęciwszy ją użytkowi publicznemu, i wystawiwszy na iéy umieszczenie gmach piękny, tuż obok rzeczonogo klasztoru.

Budowa gmachu tego iest pełna przyjemnéy prostoty, wewnętrzne iéy urządzenie bardzo wygodne. *Fabio Mangoni* kierował nią, i trzeba mu oddać sprawiedliwość, że umiał korzystać z szczupłości miejsca, nie bynajmniej dla okazałości niepoświęcając.

Wechód iest prosty lecz wspaniały, ozdobiony kolumnami dźwigającemi szczyt, na którym herb założyciela umieszczony znajduje się. Na fryzie iest napis BIBLIOTHECA AMBROSIANA. Widać że założyciel ofiarował ją opiece Patrona Medyolańskiego, lub że powodowany skromnością, nie chciał kłaść w tym miejscu nazwiska swego, którym ze wszech względów mógł ją sprawiedliwie ozdobić.

Na wstępie iest dziedzieniec, a w końcu tego główne wejście do wielkiéy sali obejmującéy drukowane dzieła. Nad tém wejściem znajduje się popiersie założyciela i czarna marmurowa tablica z wyrytą klątwą na tych, co by książki z biblioteki wykradać poważyli się. Wielką salę zbudowaną w podługowaty czworo-

*) Voyage dans les Milanais, à Plaisance, Modène, Mantone, Crémone. Par A. L. Millin. Paris 1817.

(**) Podług historyi Kościelnéy Gmiejnera, Tom I. strona 424 S. Ambroży Biskup Medyol: umarł roku 397; zachodni więc omyłka w opisie podróży Pana Millin. (Przyp: Redak:)

kat, przedziela wewnątrz galeryia. Swiatło idzie z góry. W około są popiersia mężów nauką i pobożnością słynących.

Liczba dzieł drukowanych iest 140,000, mieści w sobie kosztowne i piękne zabytki sztuki drukarskiéy.

O sposobie nabycia tylu książek, daie Bosca dostateczną wiadomość. Wielu uczonych mężów wysłanych było w obce kraie, i podróżowali w tym celu po Niemczech, Francyi, Hollandyi i innych nayodleglejszych krajach Europy i Wschodu. Naywięcéy zakupiono ze zbioru ksiąg Vincentego Pinelli w Padwie. Po śmierci Pinellogo, biblioteka dostała się krewnym jego w Neapolu, dokąd przeniesioną została. Lecz ucierpiała wiele w czasie przewozu, bo nayprzód rząd Wenecki opieczetował paki w których były złożone, i zatrzymał 200 sztuk rękopismów, rządu Rzeczypospolitéy dotyczących się; resztę zaś pak, zabrali rozbójnicy morsey w raz z okrętem który ie przewoził. Ci uważając książki za rzecz nieużyteczną, znaczną ich część wrzucili w morze, a resztę na brzegach Termo wyrzucili. Rybacy tameczni używali papieru do utykania szpar w statkach swoich, niemniéy na okna i obicia do domów i tym podobnie. Małą tylko część uratował z tego, Biskup z Termo i odesłał do Neapolu, gdzie druga część biblioteki iuż przyhyła. Mimo tak niesłychanéy straty, za resztę zbioru zapłacił ieszcze Kardynał Friderik 3400 talarów złotych.

Przy końcu wielkiéy sali książek drukowanych, iest mały dziedziniec kolumnami otoczony, a w kłesości ścian ozdobione są posagami *Gramatyki*, *Retoryki*, *Medycyny*, *Prawa i Filozofii*, *Matematiki i Astronomii*; niemniéy statuami sławniejszych uczonych.

Ten mały dziedziniec prowadzi do kilku sal, w liczbie których iest sala rękopismów, licząca ich 15,00000, z różnych czasów i narodów. — Już wiele z nich drukiem ogłoszone zostały; niektóre zabrane były do Francyi w czasie kampanii Włoskiéy, lecz teraz (1817) iuż ie zwrócono.

Są między niemi i takie co dla ludzi uczonych tylko, mogą mieć iakąś wartość, np: Słownik z epoki odrodzenia się sztuk pięknych we Włoszech; Aeschylus z 14 wieku; Lactanc z 12. Inne znowu są zdolne zaspoкоїć ciekawość miłośników nadzwyczajności, iako to: Tłumaczenie łacińskie Józefa przez Rufinusa na papyrusie. Przyjemnie także zajmuie rozprawa Leonarda da Vinci o perspectivie własną iego ręką napisaną; podobnież zbiór miniatur Petrarca. — Nadwszystko zaś warte zastanowienia, objaśnienie Virgilego przez Serwiusza, ponieważ Petrarca, poczynił na niém własnoręczne uwagi swoje.

Mniemano przez czas nieiaki, że iuż skarby téy biblioteki wyczerpane zostały, gdy niezmordowana pilność i cierpliwość pewnego uczonego przy niéy umieszczoného, na nowo uwagę Europy zwróciła na nią.

Tym uczonym iest P. *Maggio* albo *Marius* Profesor ięzyków wschodnich przy bibliotece Ambrozyańskiéy. — Wynałazł on między innemi rękopism Iliady Homera dużym pięknym charakterem pisany i ozdobiony malowaniami, wyobrażającemi rozmaite przedmioty które Poeta opiewa. Nieszczęściem ten kosztowny pomnik znajdował się w ręku, które wartości iego nieznały; zachowano tylko obrazki wiersze zaś z pomiędzy nich nożyczkami powycinano, i tylne strony iedwabnym różowym papierem podkleiono — Żeby iednak zostawić ślad co te malowania wyobrażają, wypisano treść czerwonym atramentem na tym papierze iedwabnym, zdołatkami niektórych dawnych szkolnych banaluk. Musiało bydz niemalo tych obrazów, pozostało zaś tylko 58, lecz wszystkie są areydzieniem sztuki tak co do pomysłu iak i w wykonaniu samém. Wskazują one dawną starożytność, bo ściśle zachowanie zwyczajów, bo wierność w oddaniu starożytnego stroju, iest dowodem, iż obrazy te nie są dziełem w cześniejszych czasów. Imanuel Scotti przekopiiował ie z zupełną dokładnością w przeciągu 18 miesięcy.

(Dokończenie późniéy)